Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy zamieszkali w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 61

Poznań, piątek dnia 7 lutego 1930

Rok XXV

Narady gospodarcze

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). — Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem premjera Bartla dalsza narada gospodarcza.

W naradzie wzięli udział: Bartel, Matuszewski, Kwiatkowski, Janta-Połczyński, Zaleski i wice-minister Doleżal. (w)

Delegacja gdańska w Warszawie

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). — Jak już donosiliśmy, wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Gdańska pod przewodnictwem prezydenta Sahma.

W śniadaniu, wydanem na jej cześć przez premjera Bartla, wzięli udział: Zaleski, Kwiatkowski, Kühn, delegacja Gdańska, wysoki komisarz Ligi Narodów Gravina, delegacja polska z min. Strassburgerem, oraz wice - minister Hubicki.

Delegacja przybyła na rokowania z Polską w sprawie zatrudniania na terenie Gdańska robotników obywateli polskich.

Wieczorem w prezydjum Rady ministrów odbyło się pierwsze posiedzenie obu delegacyj. (w)

Nowe połączenia kolejowe

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). — Od 15 maja r. b. w okręgu warszawskim będą wprowadzone nowe dzienne pociągi pospieszne Warszawa — Poznań, które będą posiadały wagony bezpośredniej komunikacji Berlin—Poznań Warszawa—Niegoreloje.

Odjazd z Berlina 8,30, Poznań 13,02, Warszawa 18,40, przyjazd do Moskwy następnego dnia 23,30. Odjazd z Moskwy 7,30, Warszawa następnego dnia 8,22, odjazd z Warszawy 9,05, Poznań 14,19, Berlin 19,25.

Kurs wagonów bezpośrednich Warszawa — Berlin przez Toruń — Piłę zostanie skasowany, a wagony będą przeznaczone wyłącznie na komunikację z Gdańskiem, Gdynią i wybrzeżem.

Dotychczasowy pociąg pospieszny Warszawa — Łódź — Poznań będzie skomunikowany z pociągiem Berlin — Poznań — Wystruć przy zachowaniu kursu dotychczasowych dwóch wagonów bezpośrednich Warszawa — Łódź — Berlin.

Przyjazd do Berlina wypadnie wcześniej, 7,45 i da możność do komunikacji Berlin — Paryż a przyjazd do Paryża tego samego dnia przed północą. (w)

Zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). — Min. skarbu przedłożył w czwartek Sejmowi projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych.

Koszta tego zasiłku wyniosą 32 miljony i będą pokryte z nadwyżek budżetowych, osiągniętych w roku bieżącym. (w)

Zeznania Piłsudskiego

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). — Piłsudski nadesłał sejmowej komisji śledczej dla zbadania zajść w dniu 31. października 1929 swe zeznania. (w)

Z Rady kolejowej

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). — W dniu 11 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady kolejowej, na którem między innemi będzie rozpatrywany wniosek Rady kolejowej w Katowicach w sprawie rozbudowy kolei w śląskim okręgu przemysłowym oraz przyspieszenia budowy wielkiej magistrali węglowej Śląsk—Gdynia. (w)

Wczorajsze obrady Sejmu

Przemówienie pos. Czetwertyńskiego (Kl. Nar.) w obronie religijnego wychowania młodzieży

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) — Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu wielkie wrażenie wywarła mowa posła Trąmpczyńskiego, zwłaszcza replika jego ministrowi Dutkiewiczowi, który stanął w obronie Cara.

W toku rozpraw p. Chmielewski (N P.R. - lewica) poddał ostrej krytyce stosunki sądownicze w Wielkopolsce i atakował Trąmpczyńskiego. Przyjaciele polityczni p. Trąmpczyńskiego w Radzie miejskiej w Poznaniu zgłosili wniosek o zmianę regulaminu Rady, aby za pewne mowy nietylko karać, ale nawet wykluczać na czas trwania mandatu. Tak panowie pojmują wolność słowa.

Głos: — To było przeciwko komunistom i wyjście ten wniosek poparli.

Pos. Trąmpczyński replikował mu bardzo ostro.

Przy budżecie ministerjum reform rolnych Niemiec pos. Saenger wywodził jakoby reforma rolna była przeprowadzana kosztem żywiołu niemieckiego. Parceluje się 75 proc. ziemi niemieckiej a 25 proc. polskiej.

Bardzo znamienna rozprawa wynikła przy budżecie W. R. i O. P.

Pos. Radziwiłł poruszył kwestję kierunku, panującego w dzisiejszem wychowaniu i szkolnictwie. Chodziło mu o kierunek religijny. Wystąpienie jego wywołało tem większe zainteresowanie, że podkreślił on z całym naciskiem, iż nie przemawia w imieniu B. B. ani jego części, choć jest prezesem frakcji konserwatywnej, lecz tylko osobiście, jako katolik. Zastrzegł się, że nie chce atakować Czerwińskiego.

Socjalista Piotrowski zapowiedział w sposób bardzo gwałtowny, że lewica nie dopuści do sklerykalizowania szkół i wychowania fizycznego. Ministrowi Czerwińskiemu wyraził uznanie za zwalczanie nacjonalizmu.

Wielkie wrażenie wywarła mowa pos. Czetwertyńskiego, który przedstawił wszystkie obawy i troski, jakiemi są przepojone serca rodziców wobec kierunków w szkolnictwie i kierownictwie ministerjum. Pos. Czetwertyński wręcz oświadczył, że minister, który odstąpił od wiary, nie może mieć zrozumienia dla religijnego wychowania młodzieży i dlatego nie można w nim widzieć odpowiedniego kierownika oświaty polskiej.

Rozprawy nie zakończono. Zapewne w piątek przemówi minister. (w)

Pos. Kozłowski (B. B.) odwołuje swe nieuzasadnione zarzuty

Warszawa, 6. 2. (PAT.) Przed porządkiem dziennym pos. Kozłowski sprostował, że w przemówieniu swem przy omawianiu budżetów Sejmu i Senatu nie mówił nigdzie o funduszu dyspozycyjnym marszałka, natomiast jedyny zwrot, który jest do tych słów podobny, brzmiał według stenogramu: „Jeżeli te minimalne sumy dodamy, otrzymamy sumę 400 tys zł jako fundusz, którym marszałek dysponuje". Jest głęboka, zasadnicza różnica pomiędzy funduszem dyspozycyjnym i funduszem, którym ktoś dysponuje. W przemówieniu swem powiedziałem także: „Na co luzy budżetowe marszałka Sejmu są wydawane". Powołałem się na zamknięcia rachunkowe, stwierdzając wyraźnie, że nie chodzi tu o fundusz dyspozycyjny w ścisłem tego słowa znaczeniu. Słowa moje przekręcono.

Nie jest to jedyna niedokładność we wczorajszem przemówieniu p. marszałka. Druga dotyczy mowy p. Świtalskiego, która streszczona została przez P. A. T. w 20-tu wierszach, gdy p. marszałek twierdził, że podana została dosłownie. (W tem miejscu marszałek przerywa: „W radjo"). Sprawozdanie P. A. T. podaje również streszczenia przemówień pp. Dąbskiego i Czetwertyńskiego.

Marszałek stwierdza, że p. Kozłowski wyświadczył swą mową przysługę, gdyż rozproszył wszelkie wątpliwości co do tego budżetu, którym rozporządza Sejm. Teraz żadna gazeta nie ośmieli się twierdzić, że marszałek Sejmu dysponuje funduszem dyspozycyjnym dwa razy większym, niż premjer, gdyż słowa te są czystą i nagą nieprawdą. Nieprawdą jest również, jakoby podwyżka budżetu Sejmu była jedynem powiększeniem w całym budżecie. Jedyne przekroczenie wzwyż budżetu Sejmu, dokonane przez komisję, odnosi się do dokończenia budowy zaczętego domu, którego budowa była uchwalona przez Sejm a skontrolowana i wykonywana przez min. robót publicznych. Druga podwyżka dotyczy kanalizacji tego domu. Co do virement, to Sejm i rząd dają marszałkowi to prawo, aby Sejm nie potrzebował przychodzić z prośbą o podwyższenie poszczególnych pozycyj kredytowych. Zresztą marszałek Senatu ma to samo prawo, te same kredyty, to samo virement. Sprawa cała bolała nas dlatego, że używa się radja, aby, rzuciwszy fałszywe zdanie, nie dopuścić do sprostowania go. Trzeci dzień walczymy o to i Sejm nie pozwoli zdeprecjonować się w oczach kilkuset tysięcy abonentów radja.

P. Kozłowski mówił o dwóch pensjach szoferów. Przekonał się, że mówił nieprawdę, albo pomylił się, ale dotychczas tego nie odwołał. Przesunięcie do par. 4 stało się na żądanie min. skarbu, ale nieprawda została nieprawdą. W końcu marszałek występuje przeciwko używaniu radja do wygłaszania przez ministrów b. rządu przemówień, wymierzonych przeciwko Sejmowi, dodając, że mowy te przyczyniły się m. in. do upadku rządu i zaznacza, że to właśnie nazwał skandalem i to skandalem pozostało.

Budżet min. sprawiedliwości

Izba przystąpiła do budżetu min. sprawiedliwości.

Sprawozdawca pos. Rosmarin podnosi, że na komisji budżetowej mówcy dość krytycznie odnosili się do tego resortu. Enuncjacje dzisiejszego kierownika ministerjum brzmią uspakajająco w tym kierunku, że stać on będzie na straży niezawisłości sędziów. Dekret o sądownictwie wywołał swego czasu wielkie zaniepokojenie wśród sędziów, którym groziły nagłe rugi. Spodziewać się należy, że ostatnio ogłoszona nowela wpłynie dodatnio. Sprawa konfiskat ciągle jeszcze budzi niezadowolenie. W sprawie tej wszelki wpływ polityczny na sędziów powinien w zupełności ustać. Mówca wskazuje na pogorszenie się tempa przy załatwianiu spraw w sądzie. Do przewlekania spraw przyczynia się również nowa procedura karna, która nie jest jednolicie stosowana w całem państwie. Przyczyną obniżenia się poziomu sędziowskiego jest złe uposażenie i przeciążenie pracą. Sprawa uposażenia sędziów staje się zagadnieniem pierwszorzędnem. Sędziowie niejednokrotnie zmuszeni są przyjmować zajęcia uboczne, kolidujące z ich zadaniem głównem. Sędziowie są nawet gorzej postawieni od funkcjonarjuszy innych działów, którzy korzy-

(Ciąg dalszy na str. 3).

Przyjazd dziennikarzy estońskich

Warszawa, 6. 2. (PAT.) Dziś przybyło tutaj 10-ciu estońskich dziennikarzy w związku z wizytą naczelnika państwa Strandmanna.

Lektorat białoruski w Wilnie

Wilno, 6. 2. (AW). Władze akademickie ustanowiły lektorat języka białoruskiego na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Bandytyzm w Chicago

(Korespondencja własna).

Chicago, w styczniu.

Skoro ktoś powie, że w Chicago nie można pokazać publicznie pięciocentówki bez narażenia się na napaść bandyty, to niema w tem przesady. Jest to satyra o całkiem wypróbowanem i prawdziwem podłożu. Chicago bowiem to miasto miljonerów a zarazem jaskinia grasujących bezkarnie bandytów. Przepych olśniewa wszystkich, bogactwo uderza na każdym kroku. Widzi się to zwłaszcza w olbrzymich, wspaniałych hotelach i tak zwanych tea-rooms, gdzie przesiadują wystrojone kobiety, po których widać, że nie znają żadnego innego uczucia oprócz schlebiania zmysłom i hołdowania wszelkiego rodzaju zabawie. Spojrzenie ich jest zimne, a na twarzy maluje się sztuczny uśmiech, sztuczna maska kobiecej dobroci. Cóż za wartość posiadają te wszystkie przepyszne złote i srebrne filiżanki, te misternie wykonane dzbanki do kawy i herbaty, te złote zastawy a nawet kamienie szlachetne wobec tego przepychu lśniących djamentów i brylantów, oprawnych w platynę?! — Metal szlachetny skazany tu został na taki sam los, jakiemu podlega człowiek. Zatracił on duszę. Wszystkie te drogocenne, z platyny wykonane pierścienie, to dzieło maszyny. Nie widać w nich śladu artyzmu, ani subtelności pomysłu. Barwy i odcienie porozwieszanych draperyj, kolory ścian, — wszystko to wykazuje brak smaku i świadczy tylko o jednem: że wszystko stanęło tu na usługach mamony.

Obok przepychu zagnieździła się tu tak okropna nędza, jakiej nie spotyka się nawet we wschodnich dzielnicach Nowego Jorku. Nędza ta urosła do takiej siły i intensywności, iż zaczęła zagrażać bogactwu. Nędza i bogactwo stanęły obecnie do zapasów i staczają zaciekłą walkę w rozmaitych drobnych wypadkach i wydarzeniach, które stały się niejako przejawem codziennego życia. Walka taka zrosła poprostu z istotą Chicago i będzie z niem złączona bodaj nazawsze. Ujemna sława Chicago wzrosła do tego stopnia, że nawet w rewjach przedstawiają Chicago w roli i charakteryzacji bandyty. Słyszałem też utwory muzyczne, przerywane strzelaniną z rewolwerów i krzykami panoszących się bandytów. Utwory te miały odzwierciedlić awanturnicze i pełne rozmaitych niespodzianek życie Chicago.

Mówią, że w podziemiach Chicago kwitnie romantyzm. Ja osobiście nie mogę go dostrzec. Wiem tylko że istnieją tu bandy północnej i południowej dzielnicy. Główną ich kwaterą są najbardziej luksusowe hotele. Jeden z właścicieli największej pralni w Chicago opowiadał mi, że co miesiąc musi płacić duże sumy najlepiej zorganizowanym szajkom bandyckim, aby uzyskać ich względy i ochronić swe zakłady fabryczne przed wysadzeniem w powietrze. W każdym razie taka dobrowolna kontrybucja jest znacznie przyjemniejsza, aniżeli przychwycenie bandyty, którego zawsze ktoś pomści.

O bezczelności bandytów chicagowskich świadczy fakt, iż od czasu do czasu wypowiadają sobie wojnę, uganiają się w samochodach pancernych, ostrzeliwują się z karabinów maszynowych i mordują bezwzględnie swych przeciwników.

Doszło do tego, że w Chicago t. zw. „Upholders", t. j. napadających na osoby prywatne zaliczają do fuszerów. Tacy „Upholders", niezorganizowani i działający na własną rękę, bardzo szybko dostają się w ręce policji. Ciekawsze od nich są występujące obecnie coraz częściej „Girls", które stale uskarżają się na brak pieniędzy, potrzebnych do zaspokojenia najrozmaitszych zachcianek. Takie „girlsy" przychodzą do rozmaitych Drugstores lub Lunchrooms i tam teroryzują obecnych wydobytemi z pod płaszcza rewolwerami. Najpierw sympatyczny uśmieszek na wyuzdanej, grubo uszminkowanej twarzy, a potem krótki, stanowczy rozkaz: pieniądze albo życie! Napad skończony. Bandytki znikają, pozostawiając po sobie tylko lekką woń drogich paryskich perfum. Biada, jeśli ktoś odważyłby się je ścigać. Zginie napewno, zamordowany przez zaczajonych na ulicy wspólników...

Chicago to niezbadany świat najrozmaitszych możliwości, gdzie prostakowi uśmiecha się nieraz taka karjera, jaką u nas w Europie zdobywają tylko wybitni mężowie stanu i najzdolniejsi dyplomaci. Sławę taką zdobył tu Scarface ol Capone. Jest to nazwa „bohatera" chicagowskiego, którego nie ima się żadna kula, nie dostrzeże żadne oko, nie wyśledzi żaden detektyw. Słowem jest to człowiek, żyjący w podziemiach miasta a dzierżący w swem ręku losy najwybitniejszych ludzi i decydujący o wszystkiem, co się dzieje i dziać może. Skoro policja obstawi ulice, któremi mógłby zbiec, poddaje się i idzie do więzienia, jakgdyby na krótką rekreację. Po pewnym czasie wraca i hula, roznosząc śmierć na prawo i lewo.

Cóż mówić o przygodach i romantycznych zajściach? Jest ich codziennie tyle, że nikt na nie już nie zważa i nikt się niemi nie przejmuje. Chyba tylko wówczas, gdy poddani i pomocnicy herszów, żyjących w podziemiach, powiernicy najgroźniejszych bandytów lub przyboczna ich straż, stale potrzebująca pieniędzy, otrzyma rozkaz zaprzestania rabunku. Albo też wówczas, gdy na rozkaz herszta czyni się w organizacji bandyckiej wielki wyłom i następuje zdrada jakiegoś dygnitarza policyjnego, który dostaje się przed trybunał...

Policja? Porządek? Karność?

Zapytałem kiedyś bardzo wpływowego Amerykanina, stojącego w życiu publicznem na najwyższym szczeblu, dlaczego to wszystko w Chicago się dzieje.

— Well — powiedział mi po pewnej chwili namysłu — well. Jest to tak! — Policja stała się poprostu bezsilna. A poza tem, co Pan chce? Chicago może być najpiękniejszem, najczystszem, najbogatszem i najspokojniejszem miastem na świecie, jeżeli tylko zechce. — Dzisiaj już, jutro ..

— Czy nowe ustawy? — pytam.

— No! — zawołał z uśmiechem. — Wówczas, gdy zechce tego jego ludność. Potrzeba tylko nowej policji. Wystarczyłoby zwolnić wszystkich urzędników, którzy biorą więcej, aniżeli sami dać mogą. Zwolnić ich nie trudno. Sądzę, że Pan wie już dokładnie, jak to zwykło się w Ameryce czynić. I wszystko będzie wówczas all right...

— A dlaczego zwlekacie?

— I don't know! — Nie wiem! Chicago, to Chicago. Podobnego miasta niema wogóle na świecie. P. L.

Jeszcze o ustępstwach politycznych Polski w układzie likwidacyjnym

Komunikat Biura Wolffa — Niemcy będą dalej prowadziły swą politykę w sprawie granic wschodnich

Berlin, 7. 2. (Tel. wł.). Wschodnio - pruskie sfery gospodarcze, pozostające pod wpływem ugrupowań nacjonalistycznych, zwalczających obecny rząd Rzeszy, ogłosiły niedawno odezwę, w której wyrażają przekonanie, że ustępstwa polityczne, poczynione Niemcom przez Polskę w układzie likwidacyjnym, są jeszcze za małe.

W odpowiedzi na to Biuro Wolffa ogłosiło wczoraj popołudniu komunikat, pochodzący z urzędowych kół niemieckich, który raz jeszcze rekapituluje ogromne korzyści, odniesione przez Niemców w układzie likwidacyjnym. Komunikat ten stwierdza, że odezwa wschodnio - pruskich sfer gospodarczych oparta jest na mylnych informacjach, dotyczących treści samego układu i stąd pochodzą także mylne jej wnioski końcowe.

„Najpierw więc — oświadcza komunikat — nie może być mowy „o przyznaniu Polsce setek miljonów" (jak brzmią słowa odezwy). Świadczenia pieniężne przyznane zostały nie Polsce, lecz wierzycielom Rzeszy Niemieckiej, którzy swego czasu zgłosili do państwa polskiego pretensje o dodatkowe odszkodowanie za ich zlikwidowane majątki, które, zdaniem tych wierzycieli, oszacowane zostały przez władze polskie zbyt nisko. Owi niemieccy wierzyciele do tej pory nie doczekali się żadnego wyniku procesów, toczących się od szeregu lat przed niemiecko - polskim trybunałem rozjemczym w Paryżu. Obecnie pretensje ich mają być na mocy układu załatwione przez rząd niemiecki.

„Rekompensaty Polski — oświadcza dalej komunikat — wzamian za przejęcie wspomnianych pretensyj przez rząd niemiecki polegają nietylko, jak twierdzi odezwa wschodnio - pruskich sfer gospodarczych, na rezygnacji Polski z prawa odkupu osad obywateli polskich narodowości niemieckiej (obszar tych osad wynosi nie 50.000 hektarów — jak mówi odezwa — lecz okrągło 180.000 hektarów wartości 250 miljonów marek, z liczbą mieszkańców, wynoszącą 80,000 osób) — lecz także na rozszerzeniu rezygnacji Polski z likwidowania majątków niemieckich poza wskazania planu Younga. A mianowicie rezygnacja ta dotyczy także takich wypadków, w których likwidacja była już przeprowadzona — o ile dane objekty znajdowały się w dniu 1. września 1929 r. jeszcze w ręku swych poprzednich właścicieli. Przez rozszerzoną w ten sposób rezygnację rządu polskiego zwolnionych zostało od likwidacji ogółem 900 posiadłości wiejskich (w tem 34 wielkie dobra) o łącznym obszarze okrągło 50.000 hektarów, a nadto 700 objektów miejskich. Wartość tych posiadłości wiejskich wynosi 50 do 60 miljonów marek, a miejskich 5 do 10 miljonów".

Komunikat Biura Wolffa kończy się następującemi znamiennemi słowami:

„Umowa likwidacyjna z Polską zajmuje się, jak można stwierdzić choćby z pobieżnego wglądu w jej tekst — sprawami finansowemi i takiemi, które mają znaczenie dla utrzymania żywiołu niemieckiego w Polsce. Problemy granicy polsko - niemieckiej nie zostały poruszone w najmniejszej choćby mierze i umowa nie zawiera żadnej przeszkody, by Rzesza Niemiecka prowadziła dalej swą dotychczasową politykę w odniesieniu do granic wschodnich".

W ten sposób półurzędowy komunikat podkreśla to, co już zaznaczyły wielokrotnie różne dzienniki niemieckie — że mianowicie umowy likwidacyjnej nie można identyfikować w żadnym razie z jakiemś Locarnem Wschodniem.

Jak apetyty niemieckie rosną w miarę ustępstw polskich

Gdańsk, 7. 2. (PAT). W „Danziger Allgemeine Zeitung" znajduje się artykuł, omawiający plan reformy agrarnej, a w związku z tem także i układ likwidacyjny polsko - niemiecki. „Danziger Allgemeine Ztg." domaga się od władz niemieckich i pruskich systematycznej kolonizacji pogranicznych prowincyj pruskich elementem czysto niemieckim. W dalszym ciągu dziennik oburza się na kolonizację polskiego Pomorza przez włościaństwo polskie i wyraża ubolewanie, że w układzie likwidacyjnym polsko - niemieckim z października r. ub. nie zawarto osobnej (!) umowy, któraby ograniczała działalność reformy agrarnej w Polsce, skierowanej przeciwko posiadłościom niemieckim (!)

Po zamachu na prezydenta Meksyku

Nowy Jork, 6. 2. (Radjo). W Meksyku panuje dziś zupełny spokój. Zamachowiec Flores umieszczony został w więzieniu wojskowem. Przyznał się on, że kilka godzin śledził prezydenta, aby wykonać zamach w najodpowiedniejszym momencie.

Śledztwo, wychodząc z założenia, że zamach jest dziełem sprzysiężenia, poszukuje innych członków organizacji. Dotychczasowych wyników w tym względzie nie ujawniono.

Oddziały wojsk, które przez całą noc patrolowały po ulicach, zostały wycofane. Pozostawiono tylko 50 żołnierzy na straży przed domem prezydenta. Ruch kołowy w ulicy, gdzie znajduje się mieszkanie prezydenta, został wstrzymany.

W czasie zamachu trzy osoby odniosły rany.

Za obrazę Piłsudskiego

Toruń, 5. 2. (AW.) Za obelżywe wyrażenie się o Piłsudskim aresztowany został Jan Gierszewski, kupiec w Toruniu.

Odnalezienie zwłok gen. Kutiepowa?

Paryż, 6. 2. (Radjo.) „Echo de Paris" podaje w prowincjonalnem wydaniu z wszelkiemi zastrzeżeniami wiadomość o odnalezieniu zwłok gen. Kutiepowa.

Z Marsylji doniesiono mianowicie, że na szosie Roucas Blanc automobiliści znaleźli ciężko rannego człowieka, który nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu.

Ponieważ zmarły jest podobny do zaginionego generała, policja przypuszcza, że jest to zamordowany Kutiepow.

Dyrektor teatru i artyści

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) W Teatrze Miejskim w Lublinie nastąpił przewrót. Teatr wydzierżawiło miasto Józefowi Grodnickiemu na 3 lata pod korzystnemi warunkami. Otrzymał bezpłatnie lokal z opałem i światłem oraz 3.000 zł miesięcznej subwencji. Nadto został zwolniony od podatku widowiskowego. Grodnicki podjął subwencję do końca r. 1930 w wysokości 36 tys. zł, pobrał 20 tys. za garderobę, otrzymał rozmaite świadczenia od Magistratu a w rezultacie został winien na 1 stycznia aktorom i personelowi technicznemu około 20 tys. zł. Zespół aktorów, który żył tylko zaliczkami, objął od wczoraj teatr na własny rachunek. Przyczyną tego była kosztowna wystawa operetki, której Grodnicki był wielkim amatorem. (w)

Niezwykły wypadek

Berlin, 6. 2. (Radjo). Na jednej z podmiejskich linij kolejowych wydarzył się dziś niezwykły wypadek.

W czasie biegu pociągu zmarł na paraliż serca kierownik parowozu. Palacz, nie mający pojęcia o prowadzeniu maszyny, zatrzymał pociąg i zawiadomił o wypadku kierownika lokomotywy przetokowej, który doprowadził pociąg do Berlina.

Pola Negri i komornik

Berlin, 6. 2. (Radjo). W hotelu Adlon, w którym od kilku dni zamieszkuje Pola Negri, zjawił się dzisiaj komornik sądowy i obłożył aresztem sznur pereł, należący do artystki. Pomiędzy Polą Negri i komornikiem doszło do gwałtownego starcia. Zajście załagodziła w końcu dyrekcja hotelu, która zabrała perły na przechowanie.

Przyczyną interwencji komornika była pretensja wytwórni filmowej „Ufa" do artystki o zerwanie kontraktu.

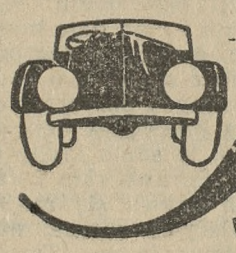

Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika
Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcin 70
Nr. 19 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Jak się buduje wzorowe drogi?

z ilustracjami

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

138)

— Wie pan co, panie Stefanie! — Panu chodzi o stosunki w Copotach? Pojedzie pan tam ze mną.

— Pańskim automobilem?

— Oczywiście.

— Doskonale — ożywił się Stefan. — Ale pan nie zdradzi się z tem, że automobil jest pana własnością.

— A co, jeżeli ona ma własny i do tego nie gorszy automobil? — żartował niebacznie Soplica i w tejże chwili już żałował swego żartu, którym rozwalił dziecinne złudzenia młodzieńca.

— Racja — opuścił głowę Butrymowicz. E, to już lepiej dajmy spokój. Będę pisywał o świcie wiersze o potędze morza, marzyć o tej niedostępnej po całych nocach. A pan będzie je drukował w swym dzienniku. Chociaż między nami mówiąc, dziwię się, że pan je chce drukować — pan businessman.

— Istotnie... Muszę się panu przyznać, że ja wprawdzie do poezji nie mam skłonności, ale w pana wierszach nie widzę poezji, a czuję w nich żywioł, jakąś moc, która porywa nawet mnie. A to w dzienniku potrzebne.

— Ba, żeby to takie wiersze dały chociaż małego Forda! — westchnął Stefan. — Ale mógłbym je pisać do końca życia i może starczyłoby zaledwie na...

— Panie Stefanie — przerwał Soplica — szczerze proszę. Automobil mój jest do pańskiego rozporządzenia zawsze. — Szczególniej, jeżeli to panu...

— Nie, nie, ja już wolę się sam dorobić — oponował nerwowo Stefan — Pan mnie nauczy — tak po amerykańsku. Dobrze?

— Pana nauczyć — uśmiechnął się pobłażliwie Soplica. — Romantycznego marzyciela nauczyć myśleć i czuć po amerykańsku? To nieuleczalna wasza choroba. Umiecie marzyć o kochance, raju czy ojczyźnie, ale rzeczywistości dotykacie się w rękawiczkach i dlatego jej nie wyczuwacie.

Butrymowicz zamyślił się. Naraz, jakby coś zdecydował, uniósł głowę ruchem nagłym do góry, spojrzał wzrokiem wesołym w niebo, a potem w twardo wyciętą twarz Soplicy i uśmiechnął się.

— A jednak, niech mi pan wierzy, jest niezrównany czar w tem naszem romantycznem marzycielstwie. Jest w niem niedościgniona melodja idealnego czynu. I tylko trzeba rąk i mózgu — takich jak pańskie, aby z wizji naszych marzeń wykuwać rzeczywiste kształty. Dlatego uważam pana za człowieka nieskończenie pożytecznego dla Polski.

W duszy Soplicy naraz jakby coś zastygło. Ale to ścięła się jej powłoka tylko. We środku odczuł dotkliwy ból, który niepojętą drogą przedostał się do oczu i zdawało mu się na chwilę, że zaszkli je łzami wyciśniętemi z jego duszy.

Przez chwilę szli w milczeniu. Obok nich przesuwała się barwna plaża.

— Więc cóż będzie z pańską dzisiejszą kąpielą? — odezwał się pierwszy Soplica.

— A no, cóż, ma pan rację, że już zapóźno. Nie każdy człowiek może wprowadzić w czyn swoje pomysły, chociażby były najbardziej blahe — odparł z jakimś dziwnym smutkiem, który go w tej chwili opanował.

— Tak myśleć, ani mówić nie należy — zatrzymał go Soplica. — Jestto poddawanie się okolicznościom. Chciał się pan wykąpać. Mamy kwadrans po pierwszej. Ma pan więc pół godziny czasu. Jazda do wody! Nie zwlekać!

— Czy to początek pana amerykańskiej edukacji? — spojrzał nań już jaśniejszym wzrokiem Butrymowicz.

— Niech będzie i tak. Siadajmy. Rozbierać się i do wody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 7 lutego 1930.

Słońce: wschód 7,27 — zachód 16,48 — długość dnia 9 godzin 21 min.
Księżyc: wschód 10,20 — zachód 1,50 — po I. kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Romuald Op. — jutro Jan z Matty.
Kal. słow.: Szulisław Bł. — jutro Gniewomir Bł.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. b. Wychodźców pod Białym Orlem, u p. Figla, Wierzbięcice nr 27;
o 19 Pozn Klub Wioślarek. w restauracji „Continental". Św. Marcin;
o 19.30 Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej. w rest. „Zamkowej". Św Marcin 40;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8;
o 20 Koło Przyj. Harcerzy (Górczyn), w sali przy ul. Bosej 16;
o 20 Stow. Porządku Publicznego (Łazarz-Górczyn), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 „Sokół" (Śródka), w Domu Katolickim na Śródce.
o 20 Koło Ks. Ks. Profesorów, w gimn Bergera (m in. wykład ks. Warmińskiego: „O powstaniu chrześcijaństwa w świetle hipotezy Kautsky'ego");
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Tow Uczestn. Powstania Wlkp. (Łazarz-Górczyn), r. w. z. w Kasynie Obyw., ul. Marsz. Focha.
Jutro o 13 Zw. Techn. Gorzelniczych, nadzwycz. walne zebr. w „Boulevard", pl. Nowomiejski 5;
o 16 Zw. Samodz. Handlarzy Okrężnych, w „Ulu", przy ulicy Ślusarskiej 6;
o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów, u p. Pohla, Chwaliszewo 37;
o 20 Tow. Marynarzy, w. z. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a.

Różne

Jutro o 20 Pozn. Klub Sport. Głuchoniemych — wieczór maskowy w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Przem. (Jeżyce) — zabawa karnawałowa u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Sylwestra Miskiewicza o godz 14,45 Chwaliszewo 9.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Rynkowa 3 — regał, stół, składowy, lustro;
o 10 ul. Strusia 9 — bibljoteka z książkami;
o 11 nar. ul. Marsz. Focha i Palacza — piła taśmowa;
o 11 ul. Kochanowskiego 17 — bufet;
o 11 pl. Wolności 14 — kasa żel.;
o 12 ul. Prusa 19 — biurko, leżanka;
o 13 ul. Małeckiego 27 — 3 000 m szyn lorkowych;
o 14 ul. Zamkowa 7 — kasa „National", stół składowy z płytą marm.;
o 16 ul. Strzelecka 32 — szafa, 2 nocne stoliki, umywalnia, 4 krzesła, lustro, leżanka, obraz;
o 16 M Garbary 5 — fortepian, biurko, kanapa, fotele, bibljoteka, stół, krzesła, dywan.
Jutro o 9 ul. Stawna 7 — leżanka;
o 10 ul. Krzyżowa 8 — fuzja, leżanka, szafa, bufet, kredens;
o 12.30 G. Wilda 74 — wóz;
o 15 W. Garbary 19 — repozytorjum, regał, stół składowy.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Miłość cygańska", operetka Lehara.

Teatr Polski

DZIŚ — „Komedja o prawdzie".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Trio" — Występ gośc. Malickiej Węgierki i Sawana.

Harcerze jugosłowiańscy w Poznaniu

Dwaj harcerze z Jugosławji, którzy w podróży swej po Polsce zatrzymali się w Poznaniu, wygłoszą dnia 10 bm., tj. w poniedziałek o godz. 20 w sali 17 Collegium Minus odczyt o Jugosławji, bogato ilustrowany przezroczami, przedstawiającemi przecudne okolice tego kraju. Ceny biletów 50 gr, studencki 30 gr.

Wobec tego, że ostatni odczyt o Jugosławji, wygłoszony przez mec. Kolszewskiego a urządzony staraniem Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, ściągnął tak liczną publiczność, iż sala nie mogła wszystkich pomieścić, należy się spodziewać, że i na ten odczyt, który harcerze jugosłowiańscy wygłoszą w języku polskim, przybędą tłumy słuchaczów, interesujących się bratnim narodem.

Wczorajsze obrady Sejmu

(Ciąg dalszy ze str. 1).

stają z różnego rodzaju dodatków do płac. To też sędziowie i prokuratorzy zniechęcają się do pracy i opuszczają sądownictwo. Referent, jakkolwiek jest bezwzględnym zwolennikiem oszczędności budżetowej, stwierdza, że na tym punkcie oszczędność musi się fatalnie odbić na interesach samego społeczeństwa.

W końcu referent podnosi, iż mnożą się skargi, zwłaszcza ludności wiejskiej, na komorników i rejentów.

P. Seidler (BB.): Jeżeli przy wymiarze sprawiedliwości zachodzą sporadyczne niedomagania, to winy tego należy szukać w wielkim braku sędziów a nie w wartości orzecznictwa sądowego, które stoi na odpowiedniej wyżynie.

P. Trąmpczyński (Kl. Nar.) przypomina, iż na komisji mówiono o bezkarności zbrodni i o tem, że min. sprawiedliwości powinien mieć prawo veta, gdy kroki jakiegoś ministerjum są jego zdaniem niesprawiedliwe. Następnie mówca poświęca dłuższe wywody ujemnej krytyce działalności b. min. Cara, zarzucając, iż nadużył on normę prawną, jaką mu dał dekret o organizacji sądów, do rzeczy, które z reorganizacją nie miały nic wspólnego i wytyka przy tej sposobności przeniesienie w stan spoczynku kilku sędziów Sądu Najwyższego. Omawiając dekret prasowy, który nazywa „jednem bezprawiem", domaga się, aby w razie konfiskaty pism, prokruator obowiązany był oddawać sprawę do sądu, w przeciwnym bowiem razie wyrządza się wielką szkodę nakładcom, bo nie mogą uzyskać zniesienia konfiskaty i żądać od skarbu odszkodowania. Obecny minister powitany był życzliwie przez wszystkich, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę państwa. Niebezpieczne jest jednak zatrzymanie współpracowników byłego ministra. Mówca zajmuje się dalej sprawą zamieszczania ogłoszeń komorników w „Gazecie Polskiej", domagając się cofnięcia odnośnego okólnika.

Przemówienie min. Dutkiewicza

Min. sprawiedliwości Dutkiewicz składa najpierw wyjaśnienie w sprawie pobicia i pozbawienia wolności red. Mostowicza. Po przejrzeniu akt minister stwierdził, że ustalono dwa przestępstwa: 1) pozbawienie wolności, ścigane w trybie oskarżenia publicznego i 2) zadanie lekkiego uszkodzenia ciała, ścigane w trybie oskarżenia prywatnego. Dochodzenia prokuratorskie były przeprowadzone z niezwykłą energją i ustaliły mnóstwo danych. Mimo tych danych dochodzenie zostało umorzone z powodu braku poszlak indywidualnych o winie jednej z dwóch podejrzanych osób. Decyzja urzędu prokuratorskiego podlega zaskarżeniu w ciągu dwóch tygodni do prokuratora Sądu Apelacyjnego a decyzja prokuratora Sądu Apelacyjnego podlega zaskarżeniu do Sądu Apelacyjnego. Nie chcąc wchodzić w pobudki postępowania prokratora i nie chcąc wnosić rozdrażnienia w dzisiejszej chwili, niesłychanie ważnej politycznie, minister tłumaczy jedynie swe stanowisko w tej sprawie i zauważa, iż wszelką interwencję możliwą dla ministra za pomocą prokuratora apelacyjnego uważa w takich sprawach za nielojalną. Tu prokurator powinien decydować niejako w charakterze instytucji sędziowskiej. Pierwsza droga zaskarżenia decyzji umorzenia jest już dziś niedostępna wobec upływu terminu, ale pozostaje jeszcze druga droga wniesienia skargi do czasu upływu terminu przedawnienia.

Co się tyczy wybierania prasy, to istotnie na mocy uchwały Rady ministrów z r. 1924 wszystkie ogłoszenia, podawane przez PAT., winny być skierowywane do pism, wskazanych przez rząd. Co do ogłoszeń wyłącznie rządowych, to oczywiście rząd ma prawo wyboru i nie ma obowiązku dawania ogłoszeń gazetom, które mu nie są miłe.

Stan rzeczy w sądownictwie jest niesłychanie ciężki. Trudno jest o odpowiednie siły na wyższych stanowiskach. Jedynem wyjściem byłoby zapewnienie im po odejściu z sądu stanowisk notarjuszy.

Pos. Chmielewski (NPR. lew.), omawiając stosunki sądowe na terenie województw zachodnich, uskarża się na przewlekłość wymiaru sprawiedliwości, na znaczne obniżenie się poziomu orzecznictwa sądu apelacyjnego w Poznańskiem i innych sądów na terenie Poznańskiego.

Pos. Jeremicz (kl. biał.) występuje przeciwko budżetowi więzień i domaga się amnestji dla więźniów politycznych.

Po przemówieniach pp. Rosiaka i Dworczanika (kl. biał.) p. Brodacki (Piast) uskarża się na sposób postępowania przy egzekucjach na wsiach, przy których egzekutorzy wbrew ustawie zajmują nawet narzędzia pracy, wreszcie na drakońskie kary, nakładane na ludność wiejską.

P. Trąmpczyński oświadcza, że, poruszając sprawę Mostowicza, chciał tylko stwierdzić, że popełniona była zbrodnia. Zbrodniarze częściowo są znani a śledztwo nic nie wykazuje.

Budżet min. reform rolnych

Przystąpiono do budżetu min. reform rolnych.

Sprawozdawca p. Maksymiljan Malinowski (Wyzw.) Resort reformy rolnej nie ma bezwzględnej samodzielności, lecz podlega wpływom pewnych czynników, które mu utrudniają a nawet uniemożliwiają bezstronność. Parcelacja idzie po linji interesów tych, którzy ziemię sprzedają. Dalej mówca podkreśla zbyt wielki wpływ ziemian na sprawę likwidowania służebności, co szkodzi naprawie ustroju rolnego. Dalej przeciwstawia się tendencji utworzenia centralnego Banku Ziemskiego, uważa bowiem, że parcelacja powinna się odbywać wyłącznie przez czynniki państwowe. Bank Rolny za mało działa dla parcelacji na Pomorzu i G. Śląsku.

Nastąpiła przerwa do godz. 4,30 popołudniu.

Po przerwie zabrał głos pos. Opolski (str. chł.), domagając się od rządu zajęcia się poprawą losu drobnego rolnictwa i twierdząc, że dotychczas praca nad reformą rolną była ustawicznie hamowana.

P. Milik (Klub Nar.) występuje przeciwko przypominaniu odezwy Rady Obrony Narodowej, która celem pozyskania mas do obrony, obiecała wykonanie reformy. Chłop nie poszedł bronić Ojczyzny w tym celu, aby dostać jako nagrodę ziemię. W przyszłości, gdy zajdzie potrzeba, zrobi on tak samo.

P. Szyszka (Piast) żali się, że przy planach parcelacji usuwa się szereg majątków prywatnych a w planie szacuje się zbyt wysoko. Zarzuca brak woli Urzędom Ziemskim i krytykuje układ z Niemcami.

P. Karuzo (Kl. biał.) opowiada się za reformą rolną bez odszkodowania.

Po krótkiem przemówieniu p Greckiego (Biał. Kl. chł. - rob.) przemawiał p. Hyla (B. B.), który prosił ministra o zniesienie ciężaru istniejącego na Spiszu i Orawie w formie spłacania czynszów robocizną.

Po przemówieniu p. Warskiego (Kom.) głos zabrał ref. p Malinowski, wnosząc rezolucję, domagającą się ustalenia ceny sprzedaży ziemi przy parcelacji gruntów państwowych.

Budżet min. W. R. i O. P.

Przystąpiono do preliminarza budżetu Min. W. R. i O. P.

Sprawozdawca p. Werschler (Piast) zatrzymał się dłużej nad kwestją budownictwa szkolnego, podkreślił konieczność ustalenia programu szkolnego przynajmniej na pewien okres, wydania ustawy o szkolnictwie zawodowem i nadmienił, że przenoszenie nauczycieli z powodów politycznych wywołuje rozgoryczenie. Skreślenie kwoty z funduszu na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe nastąpiło nie z pobudek politycznych.

P Radziwiłł (B B.), zastrzegłszy się, że nie mówi w imieniu Klubu, ale wyłącznie jako katolik, zaznacza, że pewne tendencje, istniejące w naszem szkolnictwie wywołują niepokój wśród rodziców katolików. Rodzice katoliccy mają prawo wymagać od państwa, któremu powierzają swe dzieci, aby wychowanie religijne było zagwarantowane. Tymczasem nauczyciele innych przedmiotów często podkopują to, czego dzieci uczą się na lekcjach religji.

P. Piotrowski (P. P. S.) oświadcza, że w Polsce klerykalizm święci triumfy. Podziela stanowisko ministra w sprawie rewindykacji kościołów i domaga się dalszych wyjaśnień w tej sprawie.

P. Kalinowski (Wyzw.). Wykształcenie, jakie otrzymują uczniowie w szkołach powszechnych, nie stoi na poziomie do przejścia do szkół średnich. Reorganizacja programu szkolnego jest konieczna.

P. Czetwertyński (Kl. Nar.). Dopatruje się istnienia rozdźwięku między szkołą i rodzicami. Staje w obronie konkordatu. Stronnictwo mówcy chciałoby wiedzieć, jaki kierunek pozwolił na to, że ministerstwo oświaty jest w ręku człowieka, który nie jest katolikiem, lecz człowiekiem, który od tego wyznania odstąpił.

P. Czapski (Str. Chł.) Występuje przeciwko wciąganiu dzieci szkolnych do polityki.

P. Ciszak, pod którego adresem p. Hoffmann rzucił okrzyk, aby oddał pieniądze publiczne, piętnuje to oskarżenie jako oszczerstwo.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie Sejmu dziś o godz. 10 rano.

Ciągnienie loterji

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia IV-tej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padły następujące większe wygrane:
20 000 zł — nr. 50 210.
10 000 zł — nr. 169 955.

Protesty weksli

Warszawa, 6. 2. (AW). Z zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego za grudzień wynika, że zaprotestowano 520 tys. weksli na sumę 130 miljonów złotych.

Sama Warszawa zaprotestowała 113 tys. weksli. Jest to swojego rodzaju rekord.

Z Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego

W ubiegłą środę o godz. 5,30 popoł. odbyła się w Palais Royal herbatka, urządzona staraniem Tow. polsko-jugosłowiańskiego, która zgromadziła przeszło 200 osób ze sfer towarzyskich naszego miasta. Zebranie, które urozmaicił dancing oraz wyświetlanie obrazów, przedstawiających najbardziej malownicze okolice Jugosławji, przeciągnęło się w bardzo miłym nastroju prawie do godz. 8,30 wiecz.

Na ogólne życzenie, Tow. polsko-jugosłowiańskie urządzi przed końcem karnawału jeszcze jedno podobne zebranie towarzyskie. (k.)

Pod zarzutem podpalenia

W tych dniach powstał pożar w zabudowaniach Antoniego Białasika w Koźminie w powiecie szamotulskim. — Spalił się dom mieszkalny wartości około 2 500 zł.

Białasika, jako podejrzanego o podpalenie odstawiono do więzienia sądowego w Szamotułach. (k)

Pokłół nożem swego towarzysza pracy

W czasie zatargu, powstałego na tle zemsty osobistej, pokłóty został nożem w brzuch 16-letni Rudolf Kordel, pochodzący z Nowejwsi Górnej a zatrudniony przejściowo w Poznaniu. Mściwy napastnik, Stanisław Witczak ugodził Kordela tak nieszczęśliwie, iż wypłynęły mu jelita.

Kordela w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. (k.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Z WIELKOPOLSKI

— * **Ostrów.** Dziś, w piątek w sali Strzelnicy doskonale w naszej pamięci zapisany zespół Teatru Nowego z Poznania odegra świetną komedję G. Zapolskiej p. tyt. „Moralność pani Dulskiej" z p. Czarnecką w roli tytułowej. — O wielkiej sympatji, jaką się ten doskonały teatr cieszy, świadczy ogromny popyt na bilety.

— * **Żnin.** (Tow. Powstańców w Gorzycach.) Na ostatniem walnem zebraniu wybrano nowy zarząd, do którego weszli: prezes Jan Słomkowski z Dochanowa, zast. prezesa Władysław Śliwiński, sekretarz Szczepan Bogucki, zast. sekretarza Józef Bocian, skarbnik St Kujawa z Dochanowa, komendant Izydor Rochowiak, chorąży Onufry Malak, podchor Józef Bocian z Sulinowa. Henryk Nadolny z Gorzyc. Sąd honorowy tworzą pp Śliwiński Stanisław i Jan Żygulski. (zk)

Popierajmy Bursę Rzemieślniczą w Poznaniu!

Z działalności „Bursy Rzemieślniczej im. Staszica" w Poznaniu

W 5 latach istnienia opuściło bursę 101 wychowanków. Z nich byli zatrudnieni w rzemiosłach: w koszykarskiem 1, w składaniu czcionek 1, w rzem. szewskiem 1, formiarskiem 2, stolarskiem 4, krawiectwa męskiego 1, krawiectwa damskiego 1, fryzjerskiem 1, elektrotechnicznem 6, monterskiem i szoferskiem 6, tokarskiem 12, ślusarstwa maszynowego 12, ślusarstwa budowlanego 4, ślusarstwa kolejowego 2, mechaniki precyzyjnej 2, mechaniki lotniczej 1, w rzem. instalatorskiem 1, fotograficznem 1, cukierniczem 2, puszkarskiem 1, rzeźbiarskiem 1, uczniów - studentów szkół zawodowych 7, uczniów Państw. Szkoły Rzem. - Przemysłowej 23, poza tem w handlu przemysłowym 4, w kantorze fabrycznym 1.

Wszyscy wychowankowie pochodzili naogół z bardzo licznych ilościowo rodzin, przekraczających w 60%: 5-cioro rodzeństwa aż do 11-ścioro, a nawet w dwóch wypadkach: 12-ścioro rodzeństwa liczących.

Wśród nich było: 23-ech zupełnych sierót, nie mających przeważnie nawet dalszych krewnych na ziemiach Polski, u 4-ech — wieść o rodzicach pozostałych w Rosji sowieckiej zaginęła, 25-ciu było półsierotami, w jednym wypadku ani wychowanek ani władze nie znały rodziców. Wszyscy wychowankowie są Polakami-katolikami dwaj stali się nimi z Rosjan, grecko-katolików, dostawszy się we wieku dziecięcym wraz ze sierotami polskiemi, pod opiekę japońską, później amerykańską, a ostatnio pod opiekę polską, do tut. Bursy w Poznaniu.

Wychowankowie pochodzili: 47 z wojew. poznańskiego, 11 z b. Kongresówki, 4 z Małopolski, 1 z Pomorza p., 1 z Gdańska, 16 z Niemiec, 2 z Ameryki, 19 z Rosji sowieckiej.

Ojcowie wychowanków byli według zawodów: 1 chałupnikiem, 1 wymiernikiem, 1 marynarzem, 3 górnikami, 1 organistą, 16 robotnikami, 1 szkuciarzem, 27 rzemieślnikami, 21 gospodarzami, 2 nauczycielami, 2 listonoszami, 10 innymi urzędnikami państw., 5 urzędnikami prywatnymi, 4 kupcami, 3 inżynierami, 1 lekarzem, 1 właścicielem fabryki, 1 zupełnie nieznany.

Zadanie Internatu naszego streszcza się w tezach następujących: Wychować uczni na prawych obywateli Polaków, dać im godziwe mieszkanie i utrzymanie, przypilnować gruntownego wyszkolenia zawodowego, odciągnąć ich od zgubnej ulicy i przyswoić im poczucie moralne i społeczne.

Zarząd
„Bursy Rzem. im. Staszica"
w Poznaniu.

Wyskoczył z II piętra

Wczoraj w południe przy ul. Wielkiej 6 wyskoczył oknem drugiego piętra 23-letni Stanisław Przybylski, z zawodu inkasent. — Nieszczęśliwego przewiozło pogotowie ratunkowe na stację chirurgiczną lecznicy miejskiej. Stan Przybylskiego jest bardzo ciężki, gdyż przy upadku złamał on obie nogi i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Przypuszcza się, że powodem rozpaczliwego kroku były ciężkie warunki materjalne, gdyż Przybylski niedawno utracił posadę. (k.)

SPORT

Hokej na lodzie

Kanada — Polska w Wiedniu 5:0 (1:0, 1:0, 3:0). W czasie meczu padał ulewny deszcz, który bardzo utrudniał grę.
(Tel. wł.) T. S.

Austrja — Polska 2:0 (0:0, 0:0, 2:0). Mecz w Wiedniu o trzecie miejsce w mistrzostwie Europy.

Łyżwiarstwo

Mistrzostwo świata w jeździe artystycznej dla pań w Nowym Jorku w Madison Square Garden zdobyła po trzydniowych popisach po raz czwarty Sonja Henie (Norw.) z niewielką różnicą punktów przed młodą Kanadyjką Smith. Mistrzostwo panów zdobył, w nieobecności zeszłorocznego zwycięzcy Grafstroema, Wiedeńczyk Schaefer, dystansując znacznie dalszych swoich konkurentów. W jeździej parami pierwsze miejsce zajęła para p. Brunet (Joly-Brunet). (Radjo.)

Lekka atletyka

Na zawodach w hali krytej w Newarku w stanie New Jersey zwyciężył Szwajcar Martin na dystansie 1 000 y Amerykanina Congera, uzyskując 2:15. (Radjo.)

Emil Pladner pokonał w Paryżu Anglika Boddingtona po 12 starciach wysoko na punkty. Bonaugure, francuski mistrz wagi piórkowej, zwyciężył di Céa (Nizza) również na punkty. (Radjo.)

Ping-Pong

Żydowska intryga. W pismach łódzkich ukazały się notatki o przyjeździe do Łodzi na zaproszenie „Hasmonei" doskonałego poznańskiego zespołu ping-pongowego „Związku Młodzieży Polskiej", który w nadchodzącą sobotę i niedzielę ma rozegrać tam spotkania. Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości, ponieważ „Z. M. P." nie myśli nawiązywać stosunków sportowych z Żydami (mimo ich zaproszeń), co zresztą już raz łódzkiej „Hasmonei" wyraźnie zapowiedział.

Życie organizacyjne

Roczne walne zebranie K. S. „Warta" odbędzie się we wtorek o godz. 19 na sali wykładowej Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka 4-6.

Sprawozdanie „Warty" za rok 1929, zawierające 80 stron druku, już się ukazało i zostanie wysłane wszystkim członkom klubu. Sprawozdanie przedstawia się pod względem zewnętrznym oraz treści istotnie wzorowo, świadcząc chlubnie o sprawności „Warty". Jest to przejrzysty i wszechstronny bilans działalności tego klubu w 1929 r.

RADJO

Bicie zegara na fali katowickiej.

Stacja katowicka prócz charakterystycznego dla niej kucia młotów, wprowadziła małą inowację, która zakończać będzie w pewne dni pracę stacji. Oto na wieży katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach zmontowano specjalną instalację, dzięki której nadawać można obecnie wybijanie godzin przez zegar wieżowy. Pierwszy raz usłyszeli radjoamatorzy 12 uderzeń zegara o północy dnia 30 stycznia. t. j. w dniu, gdy Katowice nadawały program swój dla wszystkich stacyj nadawczych. Zegar wieżowy stacji katowickiej będzie jeszcze jednem miłem urozmaiceniem tej stacji.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w piątek „Miłość cygańska". W sobotę, 8 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Casanova" z pp. Bojar-Przemieniecką, Fedyczkowską, Fontanówną, Kisielewską, Drabikiem, Majem i in.

Pełne próby pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego i reżysera Urbanowicza z opery „Szwanda dudziarz" dobiegają końca. Premjera naznaczona na środę, 12 b. m.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś świetna komedja Wiktora Kelemena „Komedja o prawdzie". Jutro premjera niegranej dotąd na żadnej scenie polskiej najnowszej komedji Józefa Rączkowskiego „Nad polskiem morzem". Reżyserja p. Młodziejowskiej. Obsadę stanowią pp. Gryf-Olszewska, Królikowska, Liebekówna, Ludwiżanka, Sachnowska, Wierzejska, Wojciechowska, Zasempianka, Boelke, Bracki, Chmielewski, Godlewski, Kondradt, Kostrzeński, Kordowski, Noskowski, Nowacki, Rodziewicz i Tosik.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych wypełniająca stale teatr szczelnie piękna bajka dla dzieci „Kopciuszek" Walewskiego.

— * **Z Teatru Nowego.** Wyprzedana do ostatniego miejsca widownia Teatru Nowego entuzjastycznie witała wczoraj ulubieńców swych pp. Malicką, Węgierkę i Sawana w doskonałej komedji Lenca pt. „Trio". — Mistrzowska i świetnie zgrana trójka artystów musiała niezliczone razy dziękować publiczności. — „Trio" będzie grane do niedzieli włącznie. W niedzielę po poł. „Świt, dzień i noc".

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 6. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 286.50; Praga za 100 zł 377.92,5—379.92,5; Wiedeń za 100 złotych 79.51,25—79 78,25; Zurych za 100 zł 58,10; Berlin za 100 zł 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46 825 do 47.025. Gdańsk za 100 zł 57,63—57,77; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,60 do 57,74.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 6. 2. (PAT.) Akcje: Bank Polski 182,50; Chodorów (bez kuponu) 142; Zieleniewski 60.

Lwów, 6. 2. (PAT.) Akcje: Bank Polski 182; Chodorów (bez kuponu) 141, 142, 143; Gazy wschodnie 20,25—20,00; 4-proc. pożyczka inwestyc. 123,75; 5-proc. pożyczka dolarowa 78,50—79,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 6. 2. (PAT.) Zboże: Żyto 20,50—20,75; pszenica 36—37; owies 19,00 do 19,50; jęczmień na kaszę 20—21; browarniany 24,50—25,50; groch polny 35—38; mąka pszenna 58—60; luksusowa 67—70; żytnia 37,00—37,50; otręby pszenne grube 18,00—18,50; średnie 15,00—15,50; żytnie 10,50—10,75; kuchy lniane 36—37; rzepakowe 28—29.

Lwów, 6. 2. (PAT.) Zboże: Otręby żytnie 9,75—10,75; pszenne 12,50—13,00.

(k) **Praca P. K. P. w grudniu 1929 r.** Praca polskich kolei państwowych, jak wykazuje statystyka w grudniu 1929 r. osiągnęła większe natężenie, niż w tym samym czasie roku 1928 i 1927. Koleje polskie przewiozły w tym miesiącu 17 tys. wagonów średnio dziennie, co wykazuje wzrost przewozu o prawie 400 wagonów dziennie w porównaniu z 1928 i prawie 1000 wagonów w porównaniu z 1927 r. Stosunkowo duży wzrost wskazuje naładunek węgla, koksu i brykietów.

Notowania dewiz z dnia 6 lutego 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. i cznej

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.60	46.825	43.37	11.25	286.50	379 02	58 10	79.50
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173,52	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	656 56	—	—
Berlin	6	212,34	100 R. M.	—	122.696	—	20.36	23.88	609.25	806.10	123.72	169.35
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	—	58.275	34.90	13.90	355.—	—	72.17	98.79
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	8[illegible].—	0.60	—	19.99	3.08	4.21
Budapeszt	7½	155.90	100 pengo	—	—	—	27.83	17.48	—	5[illegible].96	90.57	123.96
Holandja	4	358 31	100 gld. hol.	357.90	—	167.80	12.11	40.13	1023.—	—	207.90	284.49
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	238.93	—	111.85	18.19	26.74	—	—	138.50	189.45
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.00	20.344	—	4.86	124.03	164.10	25.19	34.48
Nowy York	4½	8 91.41	1 dolar	8.90	—	418.25	486.46	—	25.50	33.75	518.05	708.95
Paryż	3	172.—	100 fr. franc	35.—	—	16.3 5	124.03	3.92	—	132.38	20.32	27.80
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.38	—	12.376	164.31	2.95	75.50	—	15. 3	20.97
Rzym	7	172.—	100 l.	46.69	—	21.99	92.92	5. 3	—	176.54	27.12	37.13
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc.	172.14	—	80.735	25.19	19.30	492.25	651.45	—	136.85
Sztokholm	4½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.23	18.12	26.54	684.50	—	139.02	190.20
Wiedeń	7½	125 43	100 szyling	—	—	58.885	34.54	14.07	—	475 12	72.93	—

Nieruchomość

wolna od lokatorów, położona w najlepszym punkcie handlowym ruchliwego miasta powiatowego w Wlkp., gdzie wojsko, gimnazjum męskie i żeńskie i in., z wolnemi nowoczesnemi składami **zaraz na sprzedaż.** Oferty tylko poważnych reflektantów proszę do eksp. Kurj. Pozn. pod dw 4108

Zwapnienie żył. Zdenerwowania osłabienia Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem od
Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 56.

OBWIESZCZENIE

Fa. **A. Zborowski i Syn, Nadnoteckie Huty Szkła w Turze** pow. Szubin, postawiła wniosek dnia 31 stycznia 1930, o odroczenie wypłat. nw 8027

W celu rozpoznania sprawy wyznacza się termin na dzień 20 lutego 1930, g. 10,30 w gmachu tut. Sądu, pokój L. 6.

Na termin wyżej wymieniony mogą przybyć wierzyciele wnioskodawcy celem udzielenia Sądowi wyjaśnienia.

Szubin, dnia 31 stycznia 1930.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA

Na wniosek kupca **Tadeusza Skrzypczyńskiego,** właściciela składu bławatów **w Ostrowie** (Pozn.), Rynek 22, zast. przez adwokatów Kwiatkowskiego i Kubiaka w Ostrowie. **udziela się** temuż kupcowi Tadeuszowi Skrzypczyńskiemu **odroczenia wypłat** na trzy miesiące t. j. do dnia 1 maja 1930 i nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem tegoż mianuje się kupca Maksymiljana Wanieka w Ostrowie, Rynek.

W czasie trwania odroczenia wypłat postępowanie egzekucyjne i aresztowe nie może być wszczynane, a wszczęte ulega wstrzymaniu. nw 8026

Ostrów (Pozn.), dnia 1 lutego 1930 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona **w Wielkiej - wsi** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wielka - Wieś, tom I, wykaz liczba 23, na imię restauratora **Michała Galasa w Wielkiej Wsi, pow. Grodzisk** (Pozn.), zastanie **dnia 14 kwietnia 1930 r., o godz. 11 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 11. Nieruchomość składa się z zabudowanego podwórza w obszarze 0,83,11 ha., nr. matrykuły 16, księga podatku budynkowego. nw 8028

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia 16 listopada 1929 r.

Grodzisk, dnia 28 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

Cebulę jadalną
w partjach większych i mniejszych w cenie zł 3 za worek 50 kg — oraz karotkę w cenie zł 4 za 50 kg wysyła za zaliczeniem: **Ma. Separowo** p. Granowo, tel. 4. zp 21622

1 SPRZEDAŻE

Biały Tydzień
towar tylko doborowy ceny reklamowe. Jankowska Podgórna 10 Pw 9 085 5.146

Wózków
dziecięcych wybór. Kraszewskiego 11. „Światek dziecięcy". zdw 97 424

Motocykl, sztucer
sprzedam. Gwarna 10, II. piętro prawo. zdp 97 828

5 KUPNA

Maszynę
do pisania kupię. Żupańskiego 13 a, II. ptr., prawo telefon 31-77 zdpw 97 981

2 ZGUBY

Unieważniam
zgubione świadectwo wojskowe oraz odroczenie wojskowe wystawione na nazwisko Józef Godlewski przez Magistrat m. Poznania. zdp 97 952

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer zdp 98 055

Rektyfikator
z kilkonastoletnia praktyka w kraju i zagranicą poszukuje posady Specjalność aparaty systemu „Barbeta" Oferty kierować pod adres: Józef Drozda Nowy Sącz 2. p. Kaduk. woj. krakowskie. dw 3 953

Krawiec starszy
dobrym krojem i robotą poszukuje pracy na wiosce u prywatnych. Oferty Kurjer zdw 97 600

Przedpłata na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu eksped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnoszeniem pizez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00. pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.